Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 37 Kraków, piątek 9 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Truciciele ducha narodu

Endecka „Gazeta Warszawska" tak opisuje moment chowania wydanych z cytadeli zwłok Niewiadomskiego:

„Obok cmentarza czekał tłum publiczności. Droga do kościoła usypana była zielenią. Na kilkaset kroków przed kościołem grupa młodzieży wyprzęgła konie i ciągnęła karawan.

Następnie odbyła się w kościele powązkowskim żałobna msza śpiewana, w czasie której publiczność odśpiewała jedną zwrotkę Roty.

W chwili, gdy skończono nabożeństwo, zebrał się na cmentarzu powązkowskim i obok cmentarza tłum, liczący do 10.000 osób. Wszyscy mieli w ręku kwiaty albo zieleń.

Po mszy ruszył kondukt wzdłuż Powązek do grobu drogą, usłaną jodliną. Przed karawanem niesiono długi szereg wieńców. Publiczność ustawiła się w szpaler, prowadzący od kościółka aż do grobu.

Gdy trumnę spuszczono do grobu, zaległa wśród tłumu na chwilę zupełna cisza; jeden z uczestników odpiął krzyż walecznych z własnej piersi i rzucił do grobu, zaznaczając, że miał tę odznakę za ciągłą służbę wojskową na froncie.

Po dokonaniu pogrzebu publiczność odśpiewała „Rotę", poczem zaczęły się sypać setki wieńców z gałązek świerkowych, liści dębowych i kwiatów, przykrywszy grób warstwą na parę stóp grubą.

Zwracał uwagę duży bukiet fiołków alpejskich ze wstęgą trójkolorową i napisem: „Od Polek z Ameryki -- Cześć Nieśmiertelnemu!"...

Kiedy część publiczności po pogrzebie, który skończył się o godz. 9-ej, wracała do domu, napływały od miasta coraz to nowe tłumy ludzi z kwiatami i wieńcami...

Rodzina ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego otrzymała wiele wzruszających dowodów należytego ocenienia wielkości duszy i charakteru nieboszczyka. Pomiędzy innemi uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że natychmiast po zdecydowaniu ostatecznem jego losów, p. Seweryn Staniszewski, właściciel zakładu pogrzebowego przy ul. Jasnej, ofiarował się szlachetnie wzięcie na siebie wszystkich kosztów pogrzebu.

Rodzina nie czuła się w prawie odmówić p. Staniszewskiemu takiego uczczenia pamięci Eligjusza Niewiadomskiego i postanowiła odpowiednią sumę złożyć w swoim czasie na fundacje, wskazane jej przez brata i męża podczas pobytu w więzieniu.

Według „Rzeczypospolitej", obok wieńca od Polek amerykańskich, miał być i wieniec od Towarzystwa polsko-francuskiego (sic!).

Inne dzienniki endeckie podają szczegół, iż przy ekshumacji ciała w cytadeli znalazł się **przebrany za karawaniarza rzeźbiarz**, p. Romuald Zerych, który usiłował **zdjąć model gipsowy prawej ręki** Niewiadomskiego... Ale „relikwji" tej ręki, w której zabłysnął **rewolwer, wymierzony przeciw głowie państwa polskiego**, nie udało się endekom uzyskać, gdyż władze przyspieszały pogrzeb.

Czy śnić się mogło komu przed niewielu laty, że kiedyś w wolnej Polsce ktoś ośmieli się targnąć na życie jej pierwszego prezydenta i że za ten czyn, przejmujący zgrozą, znajdzie się jakaś grupa, która go uczci pogrzebem, jako swojego bohatera, że znajdzie się młodzież polska, która wyprzęgać będzie konie z jego karawanu... Czyż można było śnić, że endecja - znieprawiaczka serc, potrafi aż tyle zdziałać?!

Czy można było śnić, że **wyrok sądu polskiego w wolnej Polsce** będzie porównywany **z wyrokami carskich zbirów, a sprawca mordu na polskim prezydencie z bohaterami, którzy ginęli za wolność?**

A przecież i przed taką ohydą nie cofnęła się prasa endecka.

„31 stycznia 1922 r. rano! — gdy noc była blado niebieska, gdy pierwszy purpurowy promień jutrzni padał na biały śnieg, — purpurowy czy krwawy promien? Na zamarzłej ziemi fortu cytadeli... tam, dokąd przy słabych blaskach latarek oliwnych prowadzono **Traugutta, Żulińskiego, Toczyskiego, Jeziorańskiego** — tam, gdzie pod szubienicą krzyczał **Okrzeja:** „Niech żyje Niepodległa Polska!" do chwili, **aż moskiewska pętla zdusiła mu krtań** i struny głosowe. — Tam zaprowadzono i Tego, który pisał do Narodu, kreśląc ostatnie słowa pożegania" i t. d.

Takiego porównania użyła chjeńska „Gazeta Bydgoska".

A skutki takiego deprawowania przez prasę?

Otóż taż sama „Gazeta Bydgoska" notuje:

„W celu uczczenia pamięci **Wielkiego Ofiarnika,** ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego, złożyła p. Marja Janowska, żona tutejszego sędziego, w naszej redakcji kwotę dziesięć tysięcy marek na Ociemniałego Żołnierza".

Straszne kalectwo jest ociemniałość fizyczna, ale czy nie strasznięjsze ociemniałość moralna?

Tu żona sędziego, tak oceniająca zbrodnię przeciwko obywatelowi, będącemu z chwilą wyboru symbolem państwa, gdzieindziej w Radomiu nauczycielki (!) uczelni noszącej nazwę szkoły imienia Kościuszki, oddają hołd Niewiadomskiemu, składając „na cele narodowo-kulturalne" 16.000 marek.

Na cele narodowo-kulturalne składają istoty, którym samym zaiste brak, sądząc z ich ofiary, elementarnych podstaw narodowo-kulturalnych!

I one mają kształcić dziatwę polską!

Czyż dziwić się można wobec tego, że wieść o zamordowaniu prezydenta Narutowicza wywołała na jakiejś pensji radosne pląsy uczennic?

A ileż nabożeństw uroczystych odbyło się za duszę wielkiego bohatera endecji? We Lwowie przed wielkim ołtarzem w kościele katedralnym, w Poznaniu w kościele Franciszkanów.

W Krakowie młodzież endecka szykuje nabożeństwo na piątek, zapraszając na nie „wszystkich Polaków".

Pod skrzydłami kościoła odbywa się szerzenie kultu sprawcy mordu na osobie zwierzchnika zmartwychwstałej Polski.

Tablica dla uczczenia śp. Narutowicza

Warszawa. (PAT) Wczoraj w południe marszałek Sejmu Rataj zwołał naradę wicemarszałków Sejmu w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza. Postanowiono, aby tablicę wmurować w dolnej partji gmachu sejmowego. Na konferencji był także przedstawiciel departamentu sztuki.

Ustawa prasowa

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Jutro w prezydjum Rady ministrów odbędzie się konferencja międzyministerjalna, poświęcona ustawie prasowej. Projekt w najbliższym czasie będzie wniesiony do Sejmu.

Żądania uniwersytetów

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Wczoraj przedpołudniem prezydent Sikorski przyjął rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, którzy przedstawili postulaty szkół i grona profesorów. Gen. Sikorski przyrzekł odnieść się do tych postulatów przychylnie.

Z ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Kierownik wydziału prasowego w prezydjum Rady ministrów p. Babiński ustępuje jutro na własną prośbę ze swego stanowiska i wraca na swe stanowisko do ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiceminister spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że wiceminister handlu i przemysłu, p. Strasburger, zostanie wkrótce mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Pomoc dla G. Śląska

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Na nadzwyczajnej konferencji w prezydjum Rady ministrów minister skarbu Grabski zgodził się na udzielenie większych kredytów dla ulżenia depresji gospodarczej na G. Śląsku, wywołanej spadkiem marki niemieckiej.

Bezskuteczne polowanie na ks. Okonia

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Kurja biskupa w Przemyślu od dłuższego czasu poszukuje ks. posła Okonia celem doręczenia mu wyroku pozbawiającego go święceń kapłańskich. Ponieważ Okoń był nieuchwytny i nie udało się kurji doręczyć mu wyroku, kurja zwróciła się do marszałka Sejmu Rataja, aby doręczył wyrok Okoniowi. Ponieważ Okoń odmówił przyjęcia wyroku, odesłano go z powrotem do Przemyśla.

Konferencja ekonomiczna państw bałtyckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na czele delegacji polskiej, która wyjeżdża do Helsingforsu na rozpoczynającą się 2 marca konferencję ekonomiczną państw bałtyckich, stanie wiceminister Strasburger.

Konwencja sanitarna z republikami sowieckiemi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 6 po południu w ministerstwie spraw zagranicznych podpisaną została konwencja sanitarna między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Jest to pierwsza konwencja, zawarta z Rosją na podstawie traktatu ryskiego.

—ooo—

Krzywdy urzędników wojskowych

W „Głosie Lubelskim“ czytamy następujące skargi zawodowych urzędników wojskowych, mianowanych z zawodowych podoficerów kancelaryjnych b. armij zaborczych:

Szeregiem rozporządzeń i dekretów władz wojskowych utworzono jeszcze w roku 1919 korpusy urzędników wojskowych w W. P. i na skutek udokumentowanych podań mianowano zawodowych podoficerów armji zaborczych urzędnikami wojskowymi i ewidencyjnymi.

Że utworzenie tej kategorji fachowców odpowiadało właściwemu celowi, potwierdzają niżej naprowadzone tylko dwa dekrety Ministerstwa Spraw Wojskowych, a mianowicie:

1) Dziennik rozkazów wojskowych Nr. 97 z dn. 27. XII. 1919 roku... „dla celów rachunkowo-kontrolnych mogą być mianowani urzędnikami wojskowymi bez względu na cenzus naukowy podoficerowie zawodowi z 10—12 letnią służbą wojskową z gałęzi służby rachun[kowej] pozostający obecnie na służbie w W. P.“.

2) Dziennik rozkazów wojskowych Nr. 70 z dn. 26 VI. 1919 roku, dekret Nr. 2271 i Dziennik rozkazów wojskowych Nr. 77 z dnia 16 VII. 1919 roku, dekret Nr. 2543, w których między innymi najwyraźniej ogłoszono, że „urzędnikami ewidencyjnymi mogą być mianowani podoficerowie zawodowi byłej armii austrjackiej i niemieckiej bez cenzusu naukowego, posiadający w zamian 12 lat służby wojskowej w tem 6 lat służby biurowej, z prawem awansu do rangi VIII-mej“.

Gdy Ojczyzna cudem zmartwychwstała uważali byli zawodowi podoficerowie armij zaborczych, za swój patrjotyczny obowiązek oddania swych zdolności i doświadczeń, nabytych w twardej służbie zawodowej na usługi Odrodzonej Ojczyźnie, a gdy ich Wojsko Polskie przyjęło i następnie na skutek powyższych dekretów zamianowani zostali urzędnikami wojskowymi i powołani do tworzenia fundamentów w pracy administracyjno-kancelaryjnej, byli pewni, że nastąpiło to z zamiarem nie tylko poszanowania ich praw w obcych państwach już nabytych, ale że odzyskana Macierz przystąpi do stworzenia podwalin potrzebnych d outrwalenia ich bytu i przyszłości.

Do wysnuwania takich nadziei byli urzędnicy wojskowi tembardziej uprawnieni, że w rozkazie Ministerstwa Spraw Wojsk. Dep. VII Gospodarczy L. 27312-20 Org. — II. z dnia 9 maja 1920 r. zawarta jest teza żądająca uważania urzędników wojskowych mianowanych z podoficerów zawodowych za urzędników zawodowych a dalszy rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 476 ogłoszony w Dzienniku rozkazów wojskowych Nr 13 z dnia 6 lutego 1919 roku punkt 19 zapewnia „wysłużonym urzędnikom wojskowym wszelkie prawa do emerytury (renty starczej) a w razie śmierci wdowie i sierotom, podług ustawy praw emerytalnych dla wojskowych“.

Pomimo więc, że urzędnicy wojskowi zawodowi, mianowani z zawodowych podoficerów nie zdołali z powyższych enuncjacji miarodajnych czynników wysnuć dla swojej karjery służbowej ponętnych horoskopów, przecież nie ustawali oni w żmudnej pracy związanej z ich zawodem, ożywieni chęcią dołożenia swej cegiełki do odbudowy Odrodzonej Ojczyzny i ufni w poczucie sprawiedliwości decydujących czynników, mało się troszczyli o ugruntowanie swojej przyszłości.

Otóż Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło zwolnić najdalej z końcem roku 1923 wszystkich tych prawnie mianowanych urzędników wojskowych zawodowych do rezerwy, bez emerytury, wymaga przytem od starych, wysłużonych, obarczonych rodziną żołnierzy wykazania się świadectwem szkolnym minimum 6 klas szkoły średniej, w przeciwnym bowiem wypadku o ile w ramach etatu pokojowego nie pomieszczą się, zostaną wypuszczeni z wojska w szarży rezerwowego szeregowego.

Pomijając fakt, że urzędnicy ci uważający się zupełnie słusznie zawodowymi, pełnią w przeważającej liczbie od lat czterech służbę na etatowych stanowiskach pokojowych bo armja nasza jeszcze w roku ubiegły przeszła na stan pokojowy, nasuwa się konieczność zapytania dlaczego nie zwolniono tych zawodowych żołnierzy wówczas, gdy uzyskanie odpowiedniej posady było możliwe, przed zwolnieniem całego szeregu oficerów rezerwowych?

Co było powodem do wydania w roku 1919 na wstępie przytoczonych rozkazów, któremi właśnie ten potrzebny korpus zawodowych urzędników utworzony został?

Dlaczego nie ogłoszono tym urzędnikom zawodowym w roku 1918 lub 1919, że podoficerowie byłych armii zaborczych mający 12 lat i więcej służby zawodowej, nie będą przyjęci do dalszej służby w W. P.?

Obecnie za późno fabrykować rozkazy różnorodnej treści, których głównym zadaniem jest usunięcie ludzi, którzy młodość poświęcili służbie zawodowej w wojsku.

Nie dosyć, że urzędnicy ci z biegiem czasu obdarci zostali z praw nabytych w armiach zaborczych, mimo że prawa tam nabyte zagwarantował im traktat wersalski, pozbawia się ich w dodatku (z bardzo małemi wyjątkami) prawa przysługującemu każdemu żołnierzowi do awansowania do rang wyższych, w dodatku zapowiada się im pozbawienie obecnych rang.

Jak wiadomo degradacje są przewidziane za występki, zbrodnie itp. karygodne czyny, drogą kodeksu karnego.

Ustawodawca zaborczy zapewniał im pełne korzystanie z praw nabytych i posunął się w tym kierunku o wiele dalej, bo nietylko bez powodu nie degradował, lecz w pewnych odstępach po upływie kilku lat posuwał zamianowanych już do wyższych rang, a o ile zawodowy podoficer nie został mianowany oficerem lub urzędnikiem wojskowym, i wyraził chęć opuszczenia szeregów — do służby państwowej, wówczas miał z góry zapewnione odpowiednie stanowisko, również z pełnemi prawami do emerytury. Podoficerowie zawodowi po zamianowaniu ich oficerami lub urzędnikami wojskowymi, bądź też urzędnikami państwowymi, otrzymywali odprawę w stosunku 25 proc. od gaży pobieranej przez cały czas zawodowej służby. Kwota to poważna, bo należy się im monetą złota, jednak z niezależnych od nich powodów przepadła bezpowrotnie.

Urzędnicy wojskowi zawodowi nie roszczą sobie wyraźnych pretensji do przemianowania ich na oficerów kancelaryjnych, lecz odwrotnie obstają nadal przy pozostawieniu ich jako zawodowych urzędników wojskowych na podstawie wydanych w roku 1919 rozporządzeń i dekretów, aż do czasu osiągnięcia pełnych praw emerytalnych i pozostawienie ich w korpusie urzędników wojskowych i ewidencyjnych, aż do wymarcia do tej pory mianowanych z zawodowych podoficerów, z jednoczesnym przywróceniem praw do normalnego awansu do rang wyższych i proszą Sejm i Senat o wzięcie ich w obronę przed dotychczasowem gwałceniem praw nabytych w armiach zaborczych i W. P.

Sprawy partyjne

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ. Wydział Rady Robotniczej, spełniający w Krakowie funkcje Komitetu miejscowego PPS, wybrał przewodniczącym tow. Dra Emila Bobrowskiego, zastępcami Dra Ryszarda Kunickiego i Michała Hofmana, sekretarzem tow. Dra Józefa Rosenzweiga, zastępcą akad. tow. Ciołkosza, skarbnikiem tow. Zygmunta Rendla, zastępcą tow. Ludwika Kustowskiego.

Wszelkie pisma i zawiadomienia należy przesyłać na ręce sekretarza tow. Dra Józefa Rosenzweiga w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II piętro (oficyna na prawo).

—ooo—

REJESTRACJA (SPIS) CZŁONKÓW PPS. ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE MIASTA KRAKOWA, A NADTO W GMINACH PRĄDNIK CZERWONY, RAKOWICE I BOREK FAŁĘCKI, przeprowadzi w czasie od 10 lutego 1923 do 1 marca 1923 sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro (oficyna na prawo), w godzinach od 6'30 do 8 wieczorem, a w niedzielę i święta od 10—12 przed południem.

Członkowie partji mają się zgłaszać osobiście z legitymacją partyjną. Do spisu zgłosić się mają także towarzysze i towarzyszki, którzy opłacają podatek partyjny przy wkładce zawodowej, a wskutek tego nie posiadają legitymacji. Równocześnie przyjmować się będzie wpisy na członków Partji.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zgłoszą się do wpisu, tracą prawa członków i muszą ponownie uzyskać zezwolenie na wpis i zapłacić wpisowe **Sekretarjat Rady Robotniczej.**

EWA SOPLICA.

KISMET

Nowela.

—o—

Mila spoglądała na nią nietylko z nietajonym zachwytem, ale i z zazdrością... Najmocniejsze, ukrywane pragnienie macierzyństwa nagłym rzutem podpłynęło do serca zazdroszcząc tamtej szczęścia posiadania dziecka... Przytłoczone przez ogrom świeżego szczęścia i miłości wznosiło się znowu tryumfująco, domagając się usilnie dopełnienia i unieśmiertelnienia własnej jaźni w nowem życiu poczętem z ich miłości...

— Kocha pani bardzo swoją małą — zwróciła się do Marty, patrząc na jej wniebowziętą twarz.

— O tak nadewszystko! to moje jedyne szczęście!... I nieszczęście — dodała ledwie dostrzegalnym ruchem warg, tak że nikt z obecnych tego nie dosłyszał...

* * *

Długo w noc Bruno nie mógł zasnąć. Pomimo otwartego okna powietrze w pokoju było duszne i parne, a od morza nie szedł żaden chłodniejszy powiew... Czarna płaszczyzna wody dyszała żarem wchłoniętym za dnia od upalnego słońca... Fale szemrały sennie i głucho i wokół czaiła się złowroga cisza... Przed burzą... Bo od czasu do czasu złoty zygzag błyskawicy rozdzierał daleki nieboskłon ukazując niezbjęta okiem otchłań niebios i wody... Daleki, ledwie dla czujnego ucha dochwytny pomruk grzmotu ostrzegał o zbliżającem się niebezpieczeństwie zjawisk.

Bruno łowił niespokojnem uchem odgłosy głębokiej nocy... Obok niego spoczywała istota najdroższa i zupełnie mu oddana. Słyszał równy, spokojny oddech uśpionej Mili... Czuł poprzez sen jej miłość i wierność przywiązanego serca... Szedł od niej ku niemu spokój, którego, wiedział, daremnie by było szukać gdzieindziej!... Wzbierała w jego sercu rzewna wdzięczność za jej uczucie wielkie i jedyne i za wszystko, co dla niego uczyniła... Starał się wszelkimi siłami skierować myśli ku niej... Bo dziwnie się jakoś rozpierzchały... Majaczyły przed nim ciągle przejścia minionego dnia... Obraz małej Izy szepocący się w rękach matki, jak mały motylek, to znowu śliskie, obrzękłe oczy Żarki, oczy ropuchy, lub śliczna głowa Marty w czerwonym kapeluszu z chwiejącemi się w wietrze płatkami gazy, niby języki płomienia... Kształt i kolor tego kapelusza zatrzymały jego źrenice z dziwną jemu samemu niezrozumiałą dokładnością. Gdy wreszcie zasnął, śniło mu się, że idzie naprzeciw niego kobieta w białej sukni i czerwonym kapeluszu... Gdy podeszła bliżej rozpoznał w niej Milę... Uśmiechała się doń czule i spostrzegł nagle, że kapelusz na jej głowie powiększa się... olbrzymieje... Stał się niby ogromna czerwona kopuła, pod którą Mila zniknęła zupełnie... Natomiast z kopuły zaczęły się wyłaniać ogniste języki płomienia i wkrótce cała stanęła w ogniu... Z przerażającą szybkością począł się rozszerzać płomień jak woda wylana z konwi... Objął wszystko naokół!... Zniknęły domy i drzewa, morze i niebo, a szalał tylko gorejący żywioł!... Był to potop płomieni pochłaniający świat cały... Bruno z przerażeniem czuł na sobie palące tchnienie ognia i z rozpaczą myślał o momencie kiedy i jego płomień zagarnie... Aż nagle zobaczył naprzeciw siebie wyłaniającą się z szalejącego ognia, potworną głowę... Głowę ropuchy... Olbrzymią!... Rozpoznawać zaczął znajome, wypukłe, obrzękłe ślepia, spłaszczony kształt czaszki i jamę ustną rozwartą w przepaść ohydnego uśmiechu... Z kątów paszczy ciekła dwoma strumieniami ciecz gasząca płomień, który się wcale potwora nie imał... Słychać było chrapliwy, tryumfujący bełkot śmiechu rozpanoszonej bestji, głuszący sobą syk płomieni... Bruno stał skamieniały, nawpół martwy, przerażony bardziej potwornością wizji, aniżeli płomieni... Poczuł, że jest nie sam... Jego kolan czepiały się jakieś małe, drobne rączki i drżący, nieśmiały płacz wznosił się ku niemu. Schylił się i ujął w ramiona płaczące mu się u nóg dziecko... Tulił je silnie do siebie. Była to niby Iza, ale miała twarz Marty... Ten sam cudny, tajemniczy uśmiech wywitał na wargach, a oczy z tęsknotą i przerażeniem patrzały w dal... W potwora... Z gardzieli bestji rozlegał się coraz donioślejszy śmiech, aż prawie w ryk grzmotu przechodząc... Zanosił się od śmiechu!...

Bruno zbudził się zlany potem... Pokój tonął w ciemności a za oknem huczał groźnie grzmot... Już tu blisko... już obecny!... W czasie snu nadszedł zdradziecko zdaleka i wplótł w senną zjawę obecność swoją, mamiąc uśpiony mózg potwornem odgłosem. Bruno powstał szybko, aby zamknąć okno, zdziwiony głębokim snem Mili... Nie zbudził jej wcale huk piorunów... Spała ciągle spokojnie i głęboko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

„Zgorszenie i rozgoryczenie“ endeckie

Endecki „Kur. Poznański“ pisze: „W kościele OO. Franciszkanów podczas wczorajszego nabożeństwa za spokój duszy śp. Niewiadomskiego śpiewał na chórze zespół członków chóru teatralnego. Nie odbyło się to bez przeszkód. Zaledwie na chórze zaczęto śpiewać „Dies Irae“, pojawił się ministrant, oświadczając, że ksiądz odprawiający mszę św. odejdzie od ołtarza, jeśli śpiewacy nie przestaną natychmiast śpiewać. Po chwili, gdy śpiewacy zaczęli śpiewać „Módlmy się“ Dembińskiego, na chórze pojawił się któryś z Ojców Franciszkanów, zwracając się z ostremi wymówkami do organisty, że wpuścił na chór śpiewaków. „Ja mam z góry nakaz — mówił podniecony — żeby nie było żadnych śpiewów! Ja się z panem policzę!“ Zachowanie się księdza wywołało zrozumiałe zgorszenie wśród śpiewaków, którzy usiłowali bezskutecznie wytłumaczyć, że przecie śpiew religijny nie jest niczem zdrożnem, gdyż jest modlitwą, a modlić się należy, według wskazań naszej religji, nawet za nieprzyjaciół.

Zajście to, które zauważyła też publiczność modląca się w kościele, wywołało zgorszenie powszechne i rozgoryczenie do OO. Franciszkanów, którzy przybywszy do naszego miasta przed rokiem ze świata, snać nie zżyli się jeszcze z tutejszem społeczeństwem, nie rozumieją go, czy nie umieją zrozumieć i dlatego wywołują **tak nieprzyjemne zajścia** w świątyni, rozżalając do siebie mieszkańców.“

Endecy, obrawszy sobie kościoły za miejsce apoteozowania morderstwa, poczytują za awanturnictwo, jeżeli nawet ksiądz usiłuje poskromić ich agitację i sprowadzić zakupioną przez nich mszę żałobną do rozmiarów mniej demonstracyjnych...

Coprawda, Chrystus, który wyganiał przekupniów ze świątyni zapewne nie wpuszczałby do niej ludzi, którzy pod płaszczykiem religii odzierają swe otoczenie nie z pieniędzy, lecz gorzej jeszcze, bo z pojęć moralnych.

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 5 lutego.

WYSTĘP GOŚCINNY BOGDANA KRZYSZTOFOWICZA

W numerze 20 „Naprzodu“ z 22 z. m. we wstępnym artykule: „Walka o praworządność“ — znajduje się znamienne zdanie, jakoby „Memento“ pod adresem naszej prawicowej reakcji chjenistycznej, które brzmi:

„W razie jego upadku (t. zn. obecnego gabinetu gen. Sikorskiego) dyskusja o dobór rządu przeniosłaby się niewątpliwie na ulicę i rozpętałaby wypadki, których rozwoju i końca przewidzieć niepodobna“...

Otóż nasi rzeszowscy ósemkarze z drem Nieciem na czele, nie czekając na zakończenie walki gladjatorów endeckich w Sejmie jaką Chjena właśnie toczy, całą pasją w kwestji zdobycia gabinetu „większości narodowej“ w Warszawie — zwołali do Sokoła na niedzielę 21 stycznia wiec publiczny towarzystwa „Rozwój“, na którym „parobek Rozwoju“ (tak się sam prelegent z naciskiem mianował) p. Bogdan Krzysztofowicz, insp. kolej. ze Lwowa (a zarazem niedoszły kandydat sejm. z 8 w tut. okręgu wyb.), wygłosił referat niby to na temat „Odżydzenia Polski“. Cały ten elaborat naszpikowany zwykłą szowinistyczną frazeologją i demagogją endecką, podprawioną dla lepszego strawienia ultra-klerykalnym nacjonalizmem i nienawiścią do lewicy, Piłsudskiego, śp. Narutowicza, a nawet i do obecnego prezydenta Wojciechowskiego — był niczem innem jak próbą wyjścia Chjeny na ulicę. Snać prawica czuje, że sprawę przegra z kretesem, że umizgi do Witosa zawiodły, i że trzeba pożegnać się „z monopolem rządów reakcyjnych“ w Polsce, i dlatego zabiera się do wywoływania nastroju na prowincji (gdyż w Warszawie to bardzo niewygodnie, bo tam przeklęty Anusz w imię prawa zamyka do ula).

„Ubolewał“ p. Bogdan nad niezrozumieniem i brakiem solidarności narodowej Polaków-posłów obecnego Sejmu, którzy w obliczu strasznego niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od „anonimowego mocarstwa“ nie mogli się zdobyć na jednomyślny wybór polskiego prezydenta“ — i to „ni poraz pierwszy, ni potem“. Pan ten postawił wkońcu dwie czy trzy rezolucje „w drodze poufnej“ — zaś p. Nieć również jedną „poufną“, bo, jak sami zgodnie zaznaczyli, „drukować ich się w całości publicznie nie będzie“.

Po „jednomyślnem“ uchwaleniu tych endecko-klerykalnych rezolucyj przy akompaniamencie rozentuzjazmowanych bigotek, księży i paskarzy grubobrzusznych, którzy jako najsilniejsi „rozwojowi kapitaliści“ najmocniej klaskali — zabrał w dyskusji głos pierwszy tow. M. Hawlicki: Mówca, mimo wycia całej tłuszczy różnych relatorek i pań różańcowych, oraz gwizdów paskarzy-kołtunów w dobitny sposób głosem donośnym napiętnował machinacje obu poprzednich rozwojowców — stwierdzając szeregiem udowodnionych argumentów całą ohydę i kłamliwość przedmówców. Na to zerwała się formalna bestja apokaliptyczna ze strony reakcji. Gdy tow. Hawlicki z całą stanowczością piętnował zachowanie „Rozwoju“ w Warszawie w znanych powszechnie wypadkach grudniowych, ze strony endeków odezwały się protesty. Mimo iście chjenowego wycia, mówca socjalistyczny dalej chłostał wichrzycielską robotę „Rozwoju“ i piętnował w dosadnych słowach całą endo-kleszą perfidję. Jakiś nieznany księżyna kilkakrotnie próbował przerywać mowcy i nastrajać „panie Zytki“, ale usłyszawszy druzgocącą admonicję, dał spokój przerywaniom i zamilkł z kretesem.

J. Grom.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W FABRYCE SZAMOTY W SKAWINIE wybuchł w sobotę 3 lutego z następujących powodów: Robotnicy uchwalili dnia 1 stycznia na zgromadzeniu przejść ze Związku budowlanego do Związku robot. przem. chem., co też zostało formalnie przeprowadzone. Dalej robotnicy uchwalili na zgromadzeniu dnia 13 stycznia, by Związek w ich imieniu wniósł żądania podwyżki płac, co nastąpiło. Dla informacji podajemy, jakie zarobki obecnie są w tej fabryce: robotnik placowy w akordzie zarabia aż 1800 marek dziennie za 8 godzin, a są robotnicy, którzy jeszcze mniej zarabiają; dziewczyny zarabiają 1500 marek w akordzie dziennie i to już jest największy zarobek, gdyż większa część dziewcząt zarabia jeszcze mniej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że 1 kilogr. mąki chlebowej kosztuje 1700 marek, to większość robotników, którzy mają rodziny do utrzymania, ani tyle nie zarobi. Z tego powodu Związek starał się jak najprędzej przystąpić do pertraktacyj, by robotnikom w tej nędzy przyjść z pomocą. Gdy dnia 3 lutego przybył przedstawiciel Związku tow. Zieleźnik, by z dyrekcją pertraktować o zarobkach, to dyrektor tejże fabryki p. Ehrenpreiss oświadczył, że nie będzie pertraktował z przedstawicielem Związku chemicznego, lecz tylko z Ziębińskim. Gdy delegaci oświadczyli, że zastępcą Związku, od którego oni należą, jest tow. Zieleźnik, p. E. oświadczył, że pertraktować nie będzie. Wskutek tego wszyscy zatrudnieni przystąpili do strajku. W parę minut później zwrócił się do dyrekcji p. burmistrz miasta Skawiny, by załatwić i wyjaśnić sprawę. P. Ehrenpreiss oświadczył, że pertraktować nie będzie i zlokautuje fabrykę. Burmistrz wyjaśnił robotnikom położenie i nawoływał ich do podjęcia pracy, jednakowoż gdy robotnicy zaznajomili burmistrza o swych zarobkach, oświadczył, że o stanie tym zawiadomi władze.

Z przebiegu całego zajścia można skonstatować, że p. Ehrenpreissowi nie chodzi, z kim ma pertraktować, lecz chce nadal robotników wyzyskiwać i przeto zasłania się gadaniem, że tylko z p. Ziębińskim będzie pertraktować. Gdyby miał choćiaż trochę zrozumienia, toby bez pertraktacyj dał co się robotnikom należy, jeżeli od niego wymaga pracy. Sądzimy, że władze zajmą się tą sprawą.

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 4 bm. odbyła się okręgowa konferencja delegatów konduktorów ZZK, na której postulaty konduktorskie referował wiceprezes centralnej sekcji konduktorów, kol. Bator. Po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, zapadły następujące uchwały:

a) Zgromadzeni akceptują poprawki Wydziału Wykonawczego ZZK, postawione do rządowego projektu uposażenia i że o jednolitą, obejmującą wszystkich kolejarzy ustawę, jak również odpowiednie zaszeregowanie konduktorów do poszczególnych stopni płac są zdecydowani konduktorzy w razie nieuwzględnienia tychże wspólnie z resztą pracowników kolejowych przystąpić do walki;

b) domagają się ustalenia godzinowego w myśl wniosków Wydziału Wykonawczego ZZK, z ważnością od 1 listopada 1923;

c) domagają się umundurowania na koszt administracji z pierwszej jakości materjału;

d) domagają się stanowczo stworzenia turnusów dla drużyn konduktorskich, opartych ściśle na ustawie o 8-godzinnym dniu pracy;

e) potępiają warcholską robotę jednostek, rozbijających jedność i solidarność konduktorów i wzywają ogół zdrowo myślących konduktorów do skupienia się w jedyne szeregi ZZK, celem skutecznej obrony swych postulatów wspólnie z resztą pracowników kolejowych;

f) uchwalają WW. i Centr. sekc. kondukt. ZZK pełne wotum ufności za dotychczasowe starania w obronie postulatów konduktorskich.

Na powyższą konferencję przybyło z okręgu krakowskiego 12 delegatów z poszczególnych stacji węzłowych, tudzież reprezentant sekcji okręg. konduktorskiej ZZK z Warszawy, kol. Zawadzki. Przybyli delegaci reprezentowali 1500 konduktorów, zorganizowanych w ZZK. w okręgu krakowskim.

W piątek dnia 9 lutego o godzinie 6½ wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

Dra Bolesława Rzegocińskiego:

Cuda nowoczesnej chirurgji.

Ceny miejsc: siedzące 600 Mk, stojące 400 Mk. Członkowie UL, oraz członkowie Organizacji politycznej, zawodowej i spółdzielczej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę.

Bilety przy wejściu na salę.

ROZMAITOŚCI

—o—

4000-letnia księżniczka egipska

Z niewyczerpanej kopalni, jaką jest łono prastarej ziemi egipskiej, uczeni europejscy i amerykańscy coraz to nowe zdumiewające wydobywają skarby. Jeszcze szerokie koła kulturalnej ludności nie ochłonęły z podziwu nad bogactwami znalezionemi w grobowcu Tutankema — o których pisaliśmy niejednokrotnie, — a już jak donosi korespondent „Manchester Gouardian“ z Luksoru, archeologowie amerykańscy wprawiają w zdumienie nową zdobyczą, wydartą wnętrzom krainy Faraonów.

Łupem uczonych stała się tym razem tatuowana księżniczka egipska z przed laty 4.000; według wszelkich, odnalezionych wraz z nią wskazówek, była ona czczoną pięknością z czasów dynastji tebańskiej, która posiadała największą potęgę na 2.150 lat prz. Chr. Łono księżniczki i szyja są subtelnie tatuowane drobnemi błękitnawemi symbolami i ornamentami jej kasty i rodu. Zdaniem egiptologów była to jedna z ulubionych dam dworu króla Menthuhotepa. Cała postać jest przedziwnie zachowana, włosy i zęby są nietknięte.

Lekkie zagłębienia na szyi, przegubie rąk, na palcach i na kostkach nóg wskazują, że księżniczka przystrojona została do snu wiecznego w bransoletki, naszyjniki i pierścionki, stopniowo przez złoczyńców wykradane z jej grobowca. Cała postać jest smukła, ma linje posągowe, a niezbyt rozwinięte, drobne kształty wskazują, że umarła w młodym wieku. Wąska, długa blizna przez brzuch, pochodząca widocznie od gorącego żelaza, każe wnosić zdaniem biegłych lekarzy, którzy oglądali zwłoki, że królewska księżniczka cierpiała na jedną z tych chorób organicznych, które w czasach starożytnych leczono gwałtownem przypalaniem.

Zwłoki księżniczki wysłane zostały do laboratorjum medycznego w Kairze, gdzie będą poddane badaniom patologicznym.

—ooo—

Droga listonosza

Po 45-ciu latach służby, przeszedł w stan spoczynku listonosz Longstaff z Merricku w północnem Yorkshire. Wypełniając obowiązki dla tej miejscowości oddalonej o 10 klm. od najbliższej stacji, Longstaff w ciągu swej służby odbył piechotą 245,780 klm.

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3971 Pamięci prof. Władysł. Holewińskiego — córki, 3972 Pamięci Feliksa Fabianiego — synowie, 3973 Wincenty Zembrzuski z rodziną — Siedlce, 3974 Ant. Kwirgu Wącowski, 3975 Aleksander Ignacy Wąsowski, 3976 Wacław Teofil Wąsowski, 3977 Pamięci Anny Bystrzyńskiej, art. śpiewaczki — rodzina, 3978 Pamięci Anny z Chomętowskich Drokojewskiej, 3979 ku czci Seweryna Głowińskiego — żona i dzieci, 3980 Pamięci Zdzisława Zalewskiego matka i bracia.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 lutego.

Wycieczka robotników PPS z Górnego Śląska

w niedzielę 11 bm. przybywa do Krakowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w niedzielę Muzeum narodowe, Czapskich i techniczno-przemysłowe, następnie Wawel, a wieczorem będą na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. W poniedziałek wyjedzie wycieczka do salin w Wieliczce, a w miarę czasu zwiedzi walcownię i fabrykę sody w Borku Fałęckim, tudzież lokalności „Proletarjatu" w Podgórzu.

—ooo—

Czem karmią nas masarze

Wczoraj przed s. s. o. Frączkiewiczem toczyła się rozprawa w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw Adamowi Dembińskiemu, właścicielowi masarni przy ul. Madalińskiego w Dębnikach. Masarza oskarżono o sprzedawanie zepsutej, szkodzącej zdrowiu kiełbasy, po spożyciu której zachorowała rod zina Dudziaków. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok skazujący Dembińskiego za zaniedbanie w przyrządzaniu kiełbasy na 5 dni aresztu i 100.000 grzywny. Dembiński oburzył się na ten wyrok i zgłosił zażalenie nieważności.

—ooo—

KADENCJA LUTOWA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczyna się dnia 12 bm. Na razie naznaczono kilka tylko rozpraw, a między niemi większość prasowek.

STAN WODY NA WIŚLE wraca powoli do normalnego poziomu. Jeszcze we wtorek wieczór, o godz. 9 woda sięgała do 22 cm. ponad zero wodostanu przy moście podgórskim, a w ciągu dnia wczorajszego stopniowo opadła do 20 cm. Bulwary dolne są jeszcze pod wodą.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 7 lutego br. o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym pod wpływem wyżu barometrycznego, utrzymującego się nad Rosją zachodnią, w Polsce, panowały słabe wiatry wschodnie, które spowodowały spadek temperatury, przedewszystkiem we wschodniej części kraju. Temperatura poranna wynosiła dzisiaj w Wilnie —12, w Pińsku —8 stopni; niebo prawie w całej Polsce było pochmurne, opadów nie notowano. Pokrywa śnieżna leżała tylko w Karpatach, gdzie warstwa śniegu zmianie nie uległa. W Krakowie: temperatura - 3'4, maximum +0'5, minimum —2'5, pochmurno. Prognoza na czwartek: Umiarkowany mróz i dość pogodnie we wschodniej części Polski; pochmurno, lekki mróz w zachodniej. Wiatry słabe, potem wzmagające się, z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

DO UCZESTNIKÓW OSWOBODZENIA MIASTA KRAKOWA z pod jarzma austrjackiego w dniu 31 października 1918. Komitet, wybrany w r. 1919 z uczestników październikowych, wznawia swoją działalność i pragnie w pierwszym rzędzie racjonalnie przygotować przypadającą pięcioletnią rocznicę. Chcąc, aby w broszurze, mającej niedługo się ukazać, były podane fakta i osoby w świetle prawdy historycznej, prosi uczestników o podanie do 20 lutego br.: 1) swego imienia, nazwiska, stopnia akademickiego szarży, zawodu, miejsca zamieszkania; 2) opisanie swego udziału w oswabadzaniu; 3) podanie na poparcie dwóch świadków — uczestników i wysłanie tego materjału na ręce dyr. H. Pachońskiego, Kraków, ul. Garbarska 13, I piętro.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE, oddział w Krakowie, zaprasza wszystkich swych członków na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godz. 11 przed południem w sali 39 Uniw. Jagiell., I. piętro.

Z RUCHU HARCERSKIEGO. Walne zebranie krak. Koła przyjaciół harcerstwa wraz z referatem Dr. Strumiłły, p. t. „Kongres skautowski w Paryżu" odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 11 rano, w sali Kopernika Uniw. Jagiell.

Protest przeciw zwinięciu linji tramwajowej Rynek—Park Krakowski

(k) Jak się dowiadujemy, z powodu wiadomości, jaką podała prasa wczorajsza o wstrzymaniu ruchu tramwajowego na linji Rynek—Park krakowski, mieszkańcy dzielnic Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza i Nowa Wieś mają urządzić wiec protestujący przeciw uchwale Rady nadzorczej Spółki tramwajowej. Również do Rady miejskiej ma wpłynąć protest przeciw uchwale, która pozbawia środków komunikacyjnych tych dzielnic ze śródmieściem. W ostatnich bowiem czasach w tych dzielnicach pobudowano szereg will urzędniczych, oraz domów czynszowych o drobnych mieszkaniach, w których zamieszkało wielu robotników z rodzinami z fabryki Zieleniewskiego i innych przedsiębiorstw przemysłowych. Spodziewamy się, że tak Rada nadzorcza Spółki tramwajowej, jak i Rada miejska, jako przedstawicielka miasta, które posiada największą ilość akcyj Spółki tramwajowej, rozpatrzą ponownie ostatnią uchwałę i zajmą stanowisko odpowiednie, celem zmiany krzywdzącej te dzielnice decyzji. Linia Nr. 2, jak może wiele osób nie pamięta, powstała przed 30 laty, jako linja tramwaju konnego i wraz z linją Nr. 1 stanowiła jedyną komunikację tramwajową w naszem mieście. Dopiero w kilka lat potem uruchomiono kolej elektryczną na tych liniach, poczem przystąpiono do budowy innych linij kolei elektrycznej. Obecnie po nieprzerwanym 30-letniem krążeniu wozów tramwajowych ma ustać ruch na linji Nr. 2. Najlepszym więc dowodem konieczności utrzymania tej linji jest jej tyloletnie istnienie i fakt, że miasto w tych stronach najbardziej się rozbudowuje.

Straszna tragedja rodzinna

(k) W roku 1919 powrócił do wsi rodzinnej w Rajbrocie z wojska 39-letni Michał Tresta. Początkowo żył on w zgodzie z żoną. jednak po jakimś czasie z niewiadomych powodów żona Tresty zabrawszy 5-letnią córeczkę ze sobą wyjechała z nią do Inowrocławia, zostawiając w domu list do sąsiadów z zawiadomieniem, że już nigdy do męża nie wróci. Przy końcu roku 1922 Trestowa zachorowała ciężko, a przed śmiercią zwierzyła się krewnym, że powodem jej ucieczki z dzieckiem od męża było zwyrodnienie jego w stosunku do 5-letniej córeczki. Po śmierci Trestowej krewni jej donieśli o tem prokuraturze, która oskarżyła Trestę o zbrodnię shańbienia własnej córki. Wczoraj przed trybunałem orzekającym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Markiewicza odbyła się rozprawa przeciw Treście. Przesłuchano córeczkę jego, która wśród głośnego płaczu, zeznaniami swemi obciążyła ojca. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Trestę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Wykrycie tajnej rzeźni na placu Trzech Krzyży w Warszawie

W dniu przedwczorajszym komisarz handlowy magistratu warszawskiego p. Guzikowski, przechodząc w towarzystwie nadzorcy handlowego p. Żydkowskiego przez plac Trzech Krzyży, zauważył ze zdziwieniem platformę, naładowaną żywemi cielętami, która zajechała do bramy bazaru Barylskich.

Zorganizowana naprędce obława i rewizja bazaru dała wyniki nad wyraz sensacyjne.

W jednej z jatek, należącej do Felicji Knarskiej, znaleziono za konturaem otwór wycięty w podłodze. Były tam wybudowane schody, prowadzące do piwnicy. Zdumieni funkcjonarjusze znaleźli w podziemiu doskonale zainstalowaną rzeźnię w pełnym ruchu, z blokami, hakami i kratami do ścieku krwi. Na hakach wisiały trzy świeżo oprawione cielaki, a trzy żywe oczekiwały na swą kolej, becząc żałośnie. Przytem został zaskoczony jakiś osobnik, nie posiadający dowodów osobistych, w chwili oprawiania zaszlachtowanej sztuki.

Rzeźnik-konspirator, właścicielka jatki wraz z dowodami rzeczowemi w postaci cieląt żywych i zarżniętych — powędrowali do XIII komisarjatu. Mięso i cielęta zostały skonfiskowane, a na jatkę nałożono pieczęcie.

—ooo—

KOOPERATYWA MIESZKANIOWA PRZY PLACU JABŁONOWSKICH W KRAKOWIE, której celem jest dobro obywateli, poszukujących mieszkań, zawiadamia wszystkich, którzy się interesują jej powstaniem, że zebranie konstytuujące odbędzie się w piątek 9 lutego o godz. 6 wieczorem, w sali Izby handlowej przy ul. Długiej.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. W piątek 9 bm. o godz. 6 wieczór, w sali nr. 4 w Collegjum Novum (parter na lewo) wygłosi p. Aleksander Ślączka po włosku odczyt p. t. „Wspomnienia z dwóch lat niewoli we Włoszech w czasie wojny". Wstęp 200 marek na cele Towarzystwa.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE TARNOWIAKÓW odbędzie się w Krakowie dnia 24 bm. o godz. 7 wieczór, w refektarzu Karmelitów na Piasku. Komitet zaprasza na to zebranie wszystkich w Krakowie mieszkających Tarnowiaków.

KAMIEŃ ZAMIAST OŁÓWKÓW. Do policji doniósł p. Aron Reich, handlarz papieru w Bochni, że przed kilku dniami wysłał z Prószkowa, koło Warszawy, do Bochni skrzynię ołówków. Po odebraniu transportu w Bochni okazało się, że w tej skrzyni zamiast ołówków znajdował się wielki kamień wagi 18 kg. Policja wdrożyła dochodzenia w tej dziwnej sprawie.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU. Onegdaj przed południem doniesiono do policji krakowskiej, że Michał Ćwik, jadąc pociągiem z Tarnowa do Krakowa, wyskoczył z wagonu na przestrzeni między Tarnowem a Bochnią tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę i poniósł na miejscu śmierć. Bliższe szczegóły strasznego wypadku, jako też przyczyna, dla której nieszczęśliwy wyskoczył z pociągu, dotąd nie zostały ustalone.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. Do sklepu D. Schreibera przy ul. Floriańskiej l. 32 przyszło wczoraj dwoje osobników, którzy po dłuższem oglądaniu towarów wyszli, nic nie zakupiwszy. Po ich odejściu stwierdziła właścicielka sklepu brak sztuki czarnego jedwabiu, wartości 2 i pół miljona marek.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych „Żongler" Ewy Soplicy. W sobotę po południu po cenach zniżonych wesoła farsa Verneuill'a „Panna mamusia", a w niedzielę po południu sukcesowy „Gobelin".

OPERA I OPERETKA. Piękna opera d'Alberta „Niziny" zganą będzie dziś we czwartek z udziałem najwybitniejszych naszych sił operowych. Jutro w piątek z powodu generalnej próby z operetki J. Steppana „Taniec miljardów" teatr zamknięty. W sobotę 10 bm. premjera operetki amerykańskiej J. Steppana „Taniec miljardów".

PRZEDSTAWIENIA DLA ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W BAGATELI, Począwszy od piątku 9 bm. odbywać się będą raz w tygodniu. Na pierwsze przedstawienie przeznaczyła dyrekcja „Żonglera" Ewy Soplicy.

KARNAWAŁ

„TO, CO NAJPRZYJEMNIEJSZE". Reduta artystów teatru im. Słowackiego udała się świetnie tak co do liczby publiczności, jak i pod względem świetności kostjumów i wesołości zabawy. Pierwszą nagrodę piękności otrzymała p. Skalska z Bagateli. Tańczono do białego rana. Pod względem finansowym tylko ta reduta i reduta prasy dały rezultaty dodatnie, gdy większość balów tegorocznych, jak bal Czerwonego Krzyża, rabczański, kolonji wakacyjnych i lotników przyniosły deficyty.

SZALONA SOBOTA. W sobotę 10 bm. o godzinie 11 i pół w nocy odbędzie się staraniem artystów teatru Bagatela maskarada w salach tego teatru. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od 10—1 i od 5—8 wieczorem w kncelarji teatru, gdzie również można zamawiać resztę pozostałych lóż. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru. Wstęp od osoby 15.000 mk.

BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach Starego Teatru. W korowodzie masek przewiną się baleczne kostjumy, specjalnie przygotowywane na tę zabawę. Przy dźwiękach fanfary wręczone zostaną nagrody najpiękniejszej i najgustowniej ubranej. Zaproszenia i bilety wydaje komitet od godz. 10—2 w sekretarjacie prezydjalnym magistratu.

DANCING na cele Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach, odbędzie się 11 lutego w niedzielę o godz. 9 wieczór w salach Kasyna oficerskiego. Zaproszenia balowe, oraz z popraed-

nich dancingów upoważniają do wstępu. Dodatkowo komitet wydawać będzie zaproszenia od 9 bm. od godz 4—6 w Kasynie ofic. w sali bilardowej przy ul. Zyblikiewicza.

—ooo—

Z Polski

RAUT U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała do biura sejmowego 186 imiennych zaproszeń dla posłów i senatorów na raut, jaki ma się odbyć w dniu 10 u prezydenta.

JAK KSIĘŻA GORSZĄ DZIATWĘ W KOŚCIELE. Z Krzeszowic donoszą nam: W niedzielę 4 lutego, jak zwykle, zgromadziła się młodzież szkoły męskiej i żeńskiej w Krzeszowicach pod nadzorem swego nauczycielstwa w kościele parafialnym, aby wysłuchać mszę św. i egzorty. Zamiast jednakże słowa Bożego usłyszano z ambony same tylko gorszące przezwiska. Kaznodzieja ów nawiązując swe kazanie do słów ewangelji o „pszenicy i kąkolu" opowiedział młodzieży o „pijanym i obnażonym Noe i synie jego Chamie „wyjaśnił" młodzieży co to jest „chamska inteligencja", a dziewczątka 7—13letnie zamiast przyrównywać do białych lilij, przezywał „zdechłemi szczurami", „chodzącymi trupami", „buremi sukami", „czytał dziewczętom z oczu zło", zarzucał grzech przeciwko szóstemu przykazaniu boskiemu" i wygadywał inne niesłyszane przez dzieci szkolne gorszące brednie.

Zapytujemy owego „złotoustego" księdza jak śmie w świątyni wobec nauczycielstwa i rodziców poniewierać niewinne dusze dziewcząt i serca ich matek i ojców i czy słowa te mają być Bożemi? Jaki cel miało to kazanie? Zamiast słowa Bożego zasiałeś ks. w duszach i sercach młodzieży szkolnej zgorszenie, zaszczepiłeś jad i dałeś początek zepsucia obyczajów. Siejba twa księże zaraz plon wydała, bo wychodząc z kościoła, słyszeć można było, jak chłopcy w stronę dziewcząt rzucali tesame przezwiska, które z ambony słyszeli.

Zapytujemy się również na tej drodze władze szkolne i duchowne, co w przyszłości zamyślają uczynić, aby tego rodzaju zgorszenia i zepsucia młodzieży szkolnej nie wywoływać w kościele?

—ooo—

Z zagranicy

WYDALENIE LUDENDORFFA Z WIEDNIA. „Arbeiter Zeitung" donosi, że Ludendorff wbrew przyrzeczeniu danemu policji pozostał przez cały wtorek w Wiedniu, gdzie odwiedził szereg osobistości i odbył konferencję przy zamkniętych drzwiach z przywódcami narodowców niemieckich. Prezydjum policji wiedeńskiej stara się wyekspedjować Ludendorffa do Monachium jak najprędzej.

KRĄŻOWNIK NAPOWIETRZNY. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W wielkich dokach Zeppelina nad jeziorem bodeńskiem budowany jest krążownik napowietrzny zamówiony przez rząd amerykański, który ma tego lata odbyć podróż z Berlina do Chicago bez lądowania po drodze.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „To, co najważniejsze".
Piątek: „To, co najważniejsze".
Sobota: „Sławna artystka".
Niedziela o godz. 3 popoł.: „Zbójcy".
Wieczór o godz. 7'30: „Sławna artystka".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Żongler".
Piątek: „Żongler".
Sobota popoł.: „Panna mamusia" (Ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".
Niedziela popoł.: „Gobelin" (Ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Niziny".
Piątek: Teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery.
Sobota: „Taniec miljardów" (Premjera).

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski" — Ród Prometydów (F. Nowicki, L. Rydel, J. Żuławski, T. Miciński, A. Szendlerowski).
Piątek, prof. Akad. Górn. dr inż. Jan bar. Krauze: „Znaczenie transportu dla rozwoju ludzkości".
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).

Przegląd gospodarczy

—o—

UKRÓCENIE KREDYTU BANKOM

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Państwowe instytucje kredytowe będą w najbliższym czasie unikały tego sposobu udzielania kredytów, który posiłkuje się bankami prywatnemi, gdyż te **banki przyczyniają się do drożyzny, uprawiając celowo spekulację.**

—ooo—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES IZB HANDLOWYCH

Rzym (PAT) Międzynarodowy kongres Izb handlowych odbędzie się w Rzymie między 18 a 25 marca br.

—ooo—

Giełda krakowska z 7 lutego

Waluty i dewizy	[illegible] Kupno	[illegible] Sprzedaż	[illegible] Kupno	[illegible] Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	34 500	36 500	34 500	36 500	36 000
„ kanad.	—	—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	2100.—	2300 —	2100 —	2300.—	—·—
„ belgijs.	1800 —	2000 —	1800	2000 —	6700 —
„ szwajc.	6500 —	6700 —	6550	6750	—·—
Funty szterl.	160.000	170 000	160 000	170 000	67 000
Marki niemiec.	0 80	1 00	0 80	1 00	95 50
Korony austr.	—·45	— 55	— 45	— 55	—52 —
„ czesko-sł.	975 —	1025 —	1000 —	1050 —	1045 —
„ węgiers.	—·—	— —	—·—	— —	14 50
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	1600	1750 —	1600 —	1750 —	·—
Floreny holen.	13.500	14 500	13 50	14.500	—·—

Waluta markowa

Akcje bankowe	Płac.	Żądan.	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	4000	5000 —	4200 – 4500
Bank Hipoteczny	1.00 —	.200 —	
Bank Małopolski	2000 —	2500 —	2300
Ziemski Bank Kredyt. .	2700 —	3200 —	
Powszechny Bank Kredyt.	700 —	800 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300 —	1400 —	
Bank Komercjalny I—IV	850 —	900 —	
Bank Handl. w Warszawie	— —	— —	
Bank Związ. Spółek Zarob.	18.000	23 000	20000
Bank Ziemski, Łańcut . .	500 —	6.0 —	
[illegible]	— —	— —	

Waluta markowa

Akcje tow. handl. i przem.	Płac.	Żądan.	Transakcje
P. T. n. I—IV em.	3000	4000 —	4000—3700
„Imper"	350	400	400
„[illegible]" (B. Jawornicki)	13.000	15 000	14000—13500
„Polski Głos"	800	1000 —	900
C. Hartwig, Poznań	—	— —	
Żegluga Polska	1000 —	1200 —	1100—1075
Zieleniewski I—III em. „ex"	65.000	75 000	72000—67500
Warsz. Parowozy I—II em.	10.000	12.000	11000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	115.000	125.000	117000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„[illegible]"	—·—	— —	
„Trzebinia" I—V „x" .	17.000	20 000	18500
„[illegible]"	5000	7000 —	6000
Automotor	2500 —	3000 —	3200 2900
Portland-Cem. Szczakow. .	— —	—	
Górka	62.000	68.000	
Siersza	49.000	55.000	55000 – 50000
Tepege I—IV	35.000	40.000	37000—3.000
Polska Nafta	7.000	9.000	8500 - 7400
Olkus	60.000	65.000	
Pezet	5000	8000 —	
Tłuszcze Trzebinia	33.000	38.000	
„[illegible]" I—VI em. . . .	11.000	13.000	12500—12000
Porcelana Ćmielów	28.000	34 000	29000
Fabr. cukru w Chodorowie	48.000	53.000	5100/ 4900
Elektr. Siersza I—IV em.	4 00 —	6000	6000 – 4000
Strug	—.—	—.—	
Zakłady przem. „Ryngraf"	—·—	—·—	
S. W. Niemojowski	12.000	15 000	13500
Fabr. kap. w Myślenicach	4.000	5.000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 7 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 36000 36250 35850 sprzedaż 36030 kupno 35670. Marki niemieckie trans. 0'95. Czeki: Gdańsk trans. 0'92 0'92 i pół, sprzedaż 0'90 0'92 kupno 0'88. Belgja trans. 1995 2025 sprzedaż 2030 kupno 2015. Berlin trans. 0'92 i pół 0 90 sprzedaż 0'92 kupno 0'88. Holandja trans. 13600 sprzedaż 14700 kupno 13800. Kopenhaga trans. 7100 sprzedaż 6800 Londyn 167500 168500 167750 sprzedaż 168550 kupno 166950 Nowy Jork trans. 35800 36100 35700 sprzedaż 35880 kupno 35520. Nowy Jork drobne sprzedaż 35830 kupno 35470. Paryż trans. 2305 2315 2300 sprzedaż 2310 kupno 2290. Praga trans. 1057 i pół 1060. Szwajcarja trans. 6845 6800 6805 sprzedaż 6940 kupno 6770. Wiedeń trans. 0'54 0'53 i pół, 0'55 sprzedaż 0'54 kupno 0'53. Włochy trans. 1797 i pół 1730.

Zurych 7 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy: **Berlin 0'01 i trzy ósme,** Holandja 210, Nowy Jork 531 i jedna czwarta. Londyn 24'82, Paryż 33'65, Medjolan 25'70. Praga 15'80 Budapeszt 0'20 i jedna czwarta, Bukareszt 2'55, Belgrad 4'90, Sofia 3'10, **Warszawa 0'01 i trzy ósme,** Wiedeń 0'00'74 i jedna czwarta, Austrjacka korona stempl. 0'00'75.

—ooo—

SEJM

—o—

Warszawa, 7 lutego.

Ciąg dalszy exposé ministra Skrzyńskiego

W dalszym ciągu swego wczorajszego exposé minister spraw zagraniczn. p. **Skrzyński** mówił:

W stosunkach międzynarodowych doniosłe znaczenie posiadają

WĘZŁY EKONOMICZNE,

które torują drogę politycznym zbliżeniom i takowe wzmacniają. Mam nadzieję, że niebawem w opracowaniu będącą konwencję handlową z **Anglją** będę mógł przedłożyć Wysokiej Izbie i będę ten dzień zaliczał do bardzo doniosłych. W najbliższych dniach przedłoży rząd Wysokiej Izbie do ratyfikacji konwencję handlową z **Japonją.** Przedłożę też niebawem Wysokiej Izbie umowę handlową z **Belgją.** W najbliższych dniach przedłożę do ratyfikacji Izby umowę naftową z **Włochami.** Jeżeli na końcu wspomniałem o **Stanach Zjednoczonych,** to dlatego, że wliczając przymierze i konwencje, dopiero teraz przychodzę do mówienia o tej potędze, z którą mamy tylko przymierze serc, wobec potęgi, która przechyliła szalę zwycięstwa sprawiedliwości i położyła podpis na traktacie wersalskim. Wobec tej potęgi będziemy zawsze dłużni.

Dalej minister zapowiadał, że wkrótce Polska przystąpi do rokowań z Watykanem, poczem omówił stosunek

DO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Stosunki z Litwą, Finlandją i Estonją zacieśniają się coraz bardziej. W najbliższych miesiącach odbędzie się z tymi państwami ponowna konferencja, która niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zaufania.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI

Z wszystkimi naszymi sąsiadami pragniemy utrzymać **poprawne sąsiedzkie stosunki.** Dowodem ich są nasze pertraktacje w Dreznie. Rząd polski toczy tam od dłuższego czasu z rządem Rzeszy rokowania zmierzające przedewszystkiem do zlikwidowania następstw natury politycznej, ekonomicznej i prawnej wypływających z faktu odłączenia od Prus i wcielenia do Rzeczypospolitej polskiej województwa poznańskiego i pomorskiego. Rokowania te obejmują obszerny dział wzajemnych rozrachunków, praw obywatelskich i opcji, spraw należności przypadających obywatelom niemieckim za hipoteki nieruchomości położonych na obszarach wyżej wymienionych województw itd. Po uregulowaniu kwestji wypływających z przeszłości, strony zamierzają przystąpić do ułożenia **wzajemnych stosunków w dziedzinie gospodarczej.** Ogólny przebieg rokowań, można było dotąd uważać za **zadowalniający** i pozwalający spodziewać się rychłej finalizacji.

Po omówieniu zawikłań wynikających z zajść w zagłębiu Ruhry minister przystąpił do

SPRAWY KŁAJPEDY.

W Kłajpedzie wielkie mocarstwa broniące nienaruszalności traktatu wersalskiego, który to traktat poddał ich zwierzchnictwu to terytorjum, nie znalazły dotychczas dla swych rad posłuchu i postawiły rządowi kowieńskiemu **ultimatum,** którego termin upływa dnia 9 bm. Na innym punkcie rozstrzygnięcie Rady Ligi narodów wywołuje natychmiast niepojęty protest reprezentantów Litwy. 3 lutego Rada Ligi narodów, kładąc kres nieludzkim stosunkom, które zapanowały w strefie neutralnej, ustaliła linję demarkacyjną, która nie jest definitywną granicą i granicy tej nie przesądza. Sam ten fakt wywołał ze strony litewskiej energiczny sprzeciw. W Kownie doktrynerstwo jest tego rodzaju, że nie można przesądzać, dokąd ono to młode państwo doprowadzić może. Jakkolwiek będzie się rzecz miała, to przyznane nam z dniem 15 lutego prawo do objęcia administracji w tej części strefy, która została nam przydzielona, rząd polski wykona i wyraża pewność, że krok ten nie napotka na trudności, którcby były pożałowania godne.

POLSKA CHCE POKOJU

Stanowisko rządu polskiego do obecnej chwili było pokojowe. **Pokojowa polityka rządu polskiego** jest uzasadniona tem wszystkiem, co pierwej powiedziałem.

W takiej chwili jak obecna, Polska rzuca swoją **zdecydowaną wolę pokojową** na szalę pokoju ogólnego i możemy powiedzieć, że w tej chwili Polska dla ogólnego pokoju świata oddaje przez swe stanowisko wielką i znamienną przysługę. W tej atmosferze rozgorączkowania i nerwowości, w tej atmosferze elektrycznością przepełnio-

nego powietrza niby przed burzą taki akt pokojowej woli, podczas gdy się robi wszystko, aby Polskę z tej równowagi wyprowadzić, to nie jest bierny pokój, to jest akt pokojowy, to jest przysługa oddaną pokojowi światowemu, a oddana pokojowi światowemu nietylko w świadomości swych własnych interesów państwowych, ale w interesie ogólnych celów ludzkości i równowagi europejskiej.

Rząd bacznie śledzi wypadki i nie dopuści, ażeby żywotne interesy Polski były w czemkolwiek naruszone. W chwili obecnej nic powiedzieć się nie da, albowiem cały proces jest w toku. Cały przebieg zdarzeń może się kształtować i rozwijać w różnym kierunku. Zależnem to będzie od przewagi jednej z dwóch zmagających się sił w Europie. Rząd nie wątpi, że we wszystkich punktach zwycięstwo zostanie przy bloku broniącym autorytetu prawa i traktatów i w tem przekonaniu Polska trwa w rozumieniu wyżej powiedzianem choćby nawet z zaciśniętemi pięściami, na stanowisku i straży pokoju.

Po zakończeniu expose przystąpiono do dyskusji nad

PROWIZORJUM BUDŻETOWEM.

Pos. Zdziechowski (endek) oświadcza, że będzie głosował przeciw prowizorjum.

Minister skarbu Grabski wyjaśnia, że najpilniejszą sprawą jest uchwalenie podatków: gruntowego, budynkowego i przemysłowego oraz przerachowanie (tj. podniesienie podatków pośrednich). Rząd te projekty już wniósł i prosi o jak najrychlejsze ich uchwalenie.

Na tem dyskusję odroczono; następne posiedzenie dziś.

Posiedzenie środowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu w dyskusji nad prowizorjum budżetowem zabrał głos pos tow. Diamand, który znaczną część swego przemówienia poświęcił sprawie drożyzny. Wykazał on, że złudzeniem jest twierdzenie, jakoby drożyzny nie można opanować. Drożyzna leży w znacznej części w postępowaniu warstw posiadających. Na szerokich przykładach mowca udowadnia, że ceny są kalkulowane dowolnie, że ceny powinny być ujęte przez państwo. Dalej wykazywał, że wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu nazywani są przez chjenę „lewicowymi“, jednak wszyscy ci ministrowie albo należeli do obozu endeckiego, albo byli konserwatystami jak Biliński.

Co do Grabskiego — chjena zmusiła go do ustąpienia podczas kampanji o monopol tytoniowy, kiedy skrajności nacjonalistyczne endeckie i żydowskie szły razem, podczas gdy w Grabskim zwyciężyło poczucie państwowości i dlatego dziś nie siedzi na ławach endeckich.

Mowę tow. Diamanda, piętnującą egoizm klas posiadających, przerywała chjena wściekłymi okrzykami.

(PAT). Warszawa, 7 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusja nad

PROWIZORJUM BUDŻETOWEM.

Pos. Chaciński (chadek) w wykrętnem przemówieniu oświadcza się za ponownem odesłaniem przedłożenia do komisji.

Pos. Byrka (PSL) omawiał sprawy wojskowe i kolejowe i oświadcza, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Następnie przemawiał pos. tow. Diamand, którego przemówienie obszerniej podamy w następnym numerze.

W szeregu dalszych przemówień przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji nad art. I.

Przed głosowaniem nad formalnym wnioskiem pos. Chacińskiego, aby odesłać prowizorjum do komisji, zabrał głos pos. Osiecki, dając szereg sprostowań rzeczowych na wywody pos. Zdziechowskiego, że jako zysk z uchwalenia prowizorjum będziemy mieli kontrolę i wpływ na wydatki państwowe, czego dotąd nie było. Następnie określa swe stanowisko względem wniosku i rezolucji, zgłoszonych w czasie dyskusji, oraz zaznacza, że zgłoszono jeszcze 2 rezolucje:

1) W sprawie przeprowadzenia redukcji urzędników o 10 proc. do 1 lipca, zaś o dalsze 15 proc. do końca grudnia rb.

2) W sprawie przedłożenia w ciągu dni 15 projektu zniesienia ministerstw zdrowia oraz poczt i telegrafów.

Wreszcie mówca oświadcza się przeciwko wnioskowi pos. Chacińskiego i prosi o uchwalenie całego prowizorjum w imieniu większości komisji. W głosowaniu wniosek pos. Chacińskiego upadł 194 przeciwko 49 głosom.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

KOMISJE SEJMOWE

(PAT) Warszawa, 7 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do walki z drożyzną nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną Hartleb zwrócił się do komisji z oświadczeniem, że dziś komitet ekonomiczny w Radzie ministrów odbędzie konferencję, na której rozważana będzie sprawa walki z drożyzną. Wobec tego komisarz prosi, aby komisja dyskusję w tym materjale odłożyła do czasu, gdy rząd będzie mógł przyjść na komisję z odpowiednimi wnioskami. Pozatem przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że w sprawie zniknięcia cukru Rada ministrów poleciła ministrowi spraw wewnętrznych wydelegować specjalnego urzędnika dla zbadania przyczyn tego nieusprawiedliwionego zjawiska.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę przekazania byłego gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie. Przyjęto pierwsze trzy artykuły projektu ustalające zasady przekazania na stałe użytkowanie uniwersytetowi lwowskiemu gmachu posejmowego. Następnie przyjęto wniosek pos. tow. Smulikowskiego opiewający:

„Komisja oświatowa, uchwaliwszy trzy pierwsze artykuły dotyczące samej zasady oddania gmach posejmowego we Lwowie do użytku uniwersytetu lwowskiego, przekazuje dalsze rozpatrywanie projektu ustawy komisji prawniczej.“

Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej pos. Bryl referował sprawę pomocy dla osadników. Po dyskusji postanowiono wezwać rząd do przedłożenia statystyki dotyczącej osadnictwa. Następnie przyjęto następujący wniosek pos. Chomińskiego: Komisja rolna wzywa rząd do przedłożenia w 10 dniach, względnie po porozumieniu się z przewodniczącym komisji statystyki o ogólnej ilości osadników, o ilości ziemi przejętej dla osadnictwa, o ilości ziemi rozparcelowanej, o ilości zapasu zemi przejętej a nie rozparcelowanej, o stanowisku, jakie zajmuje G. U. Z. w sprawie osadnictwa, o potrzebie kredytu na pomoc dla osadników, o wysokości niewyczerpanych kredytów dla osadników, o rezultatach kontroli rządu. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w przyszły czwartek.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej poseł Hartglas referował wniosek klubu żydowskiego o uchylenie postanowień prawnych ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej. Wniosek opiera się na projekcie ustawy wniesionym jeszcze przez rząd. Ponikowskiego. Przedstawiciel prezydjum Rady ministrów oświadczył, że rząd w ciągu jednego miesiąca wniesie projekt regulujący stosunki prawne ludności żydowskiej w myśl zasad konstytucji. Oświadczenie to komisja przyjęła do wiadomości. Następnie dokonano rozdziału referatów w następujący sposób: o zaprowadzeniu sądów przysięgłych w b. Kongresówce pos. Śmiarowski, o zaprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze pruskim pos. Piechocki.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej postanowiono odesłać do komisji prawniczej wniosek nagły posła Łańcuckiego w sprawie zniesienia kodeksów karnych rosyjskiego, niemieckiego i austrjackiego pochodzenia. Następnie rozpatrywano wniosek nagły klubu białoruskiego i ukraińskiego w sprawie uchwalenia amnestji.

Komisja wojskowa rozpatrywała dziś szereg interpelacyj poselskich, m. i. interpelację posła tow. Liebermanna w sprawie używania wojska do egzekucji osób skazanych przez sądy cywilne.

Litwini nie opuszczą Kłajpedy

Paryż. (PAT) Wedle wiadomości otrzymanych z Londynu, rząd litewski zdaje się nie być skłonnym do wykonania żądań sojuszniczych w sprawie Kłajpedy. Jak się dowiaduje „Morning Post“, przedstawicielstwo Litwy w Londynie otrzymało od swego rządu z Kowna odpowiedź na ultimatum sojuszników, w którem podniesione było, iż rząd litewski zorganizował bandy, które wtargnęły na terytorjum Kłajpedy. Według „Mornin Post“ w odpowiedzi tej rząd litewski oświadcza, że wobec bezpodstawności tego oskarżenia jest dla niego fizyczną niemożliwością wykonanie żądań sojuszników.

KOMPROMIS LOKALNY

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Między rządem litewskim a posłami mocarstw koalicyjnych w Kownie, zawarty został kompromis tymczasowy, celem uregulowania kwestji kłajpedzkiej. Zanim konferencja ambasadorów albo Liga narodów poweźmie decyzję, będzie zapewne, jak zwykle w takich wypadkach, utworzona strefa neutralna.

BEZCZELNE ŻĄDANIA LITWINÓW

Ryga. (PAT) Donoszą z Kłajpedy: Szef rządu powstańczego Simonajtis w nocie wysłanej do konferencji ambasadorów protestuje nietylko przeciw wylądowaniu w Kłajpedzie wojsk cudzoziemskich, co zaostrzyłoby jego zdaniem sytuację, ale nadto domaga się wycofania obecnego garnizonu francuskiego oraz odpłynięcia z portu statków wojennych.

Turcy podpiszą traktat pokojowy

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: Generalny sekretarz konferencji, Massigli otrzymał polecenie pozostania w Lozannie do czwartku. Fakt ten i stanowisko delegacji tureckiej uprawniają do przypuszczeń, że traktat pokojowy będzie podpisany jeszcze w tym tygodniu. Turcy ustąpili w kwestji kapitulacji, mianowicie zgodzili się na żądanie aljantów, aby zamianować doradców prawnych na propozycje komisji międzynarodowej. Pozostają jeszcze do załatwienia kwestje gospodarcze.

Paryż (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi: Na Quaid d'Orsay oświadczono wczoraj, że Anglja nie odpowiedziała jeszcze na zawiadomienie francuskie o zmianie usposobienia po stronie delegacji tureckiej w Lozannie. Sądzą, że odpowiedź angielska nadejdzie w najbliższych dniach. W francuskich kołach urzędowych przypuszczają, że pokój z Turcją będzie podpisany mniej więcej w przeciągu 10 dni. Podpisanie pokoju nie będzie odroczone z powodu ewentualnego wyjazdu Ismeta paszy, ponieważ pozostaną w Paryżu jeszcze inni tureccy pełnomocnicy.

PODPISANIE NASTĄPI W PARYŻU

Paryż (PAT) Naum pasza złożył wczoraj wizytę Poincaremu i uczynił propozycję, aby traktat pokojowy był podpisany jeszcze przed odjazdem delegacji tureckiej do Angory. Poincare zakomunikował telegraficznie do Londynu, że Ismet pasza gotów jest ewentualnie odroczyć swą podróż aż do środy, że zatem aljanci mogą wysłać bezpośrednio delegatów do Lozanny, albo też prosić Ismeta paszę, aby przybył do Paryża, celem podpisania traktatu.

DOPROWADZENIE DO POKOJU — SUKCES FRANCUSKI

Lozanna (PAT) Sytuację oceniają tu dość optymistycznie. Wczoraj odbyła się wymiana depesz między Bompardem a Ismetem paszą. Doniesienie agencji Havasa, zapowiadające rychłe podpisanie traktatu pokojowego, wywołało w Lozannie pewną niespodziankę. Uważają ten zwrot za sukces usiłowań francuskich doprowadzenia pokoju do skutku. Dalsze depesze, które nadeszły we wtorek rano z Paryża, potwierdzają ten pogląd. Koła tureckie zachowują ścisłe milczenie.

AMERYKA CHCE ROKOWAĆ Z TURCJĄ

Waszyngton (PAT) Rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje sprawozdania swego obserwatora na konferencji lozańskiej Childu. Mimo wielkiej rezerwy zachowywanej w kołach rządowych, niektóre koła polityczne zapewniają, że gdyby doszło do ostatecznego zerwania rokowań pokojowych między Turcją a sojusznikami, Stany Zjednoczone wzięłyby pod rozwagę możliwość odrębnych rokowań z Turcją.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja posła Grajka (NPP) w sprawie zalewu kopalń w okolicy Huty Laury. Na interpelację odpowiedział radca górniczy Schäfer, wyjaśniając przyczyny i przebieg katastrofy, oraz stwierdzając, że nie należy przypisywać żadnej winy zarządom kopalń. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło i pracuje się intenzywnie nad zatamowaniem dopływu wody. Roboty nad naprawieniem szkód potrwają kilka miesięcy. Wkońcu mowca domaga się energicznie uregulowania rzeki Brynicy, która na przyszłość grozić może podobną, a może nawet większą katastrofą.

—ooo—

Na drodze do uznania praw Polski do Wileńszczyzny

Kompromitacja litewska przed Ligą narodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Dnia 1 lutego na radzie Ligi narodów została ostatecznie zadecydowaną sprawa mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie. Sprawa ta dostała się przed Ligę z dwóch powodów. 1) z powodu zażalenia rządu litewskiego, że ludność żydowska, litewska i białoruska jest uciskana, 2) na skutek decyzji Rady Ligi z ubiegłego roku.

Decyzja Rady Ligi **skompromitowała rząd litewski.** Rząd ten nie mógł poprzeć swoich żądań żadnymi faktami. Jasnem było, że chodziło mu nie o mniejszości narodowe, ale **o cele polityczne,** mianowicie o podważenie suwerenności Polski na Wileńszczyźnie.

Na wniosek delegata polskiego prof. Askenazego Rada Ligi wypowiedziała się za zastosowaniem traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych także na ziemię wileńską. **W ten sposób kwestja ta została z obrad Ligi raz na zawsze usunięta.** Po raz pierwszy Rada Ligi uznała ujednostajnienie prawodawstwa Wileńszczyzny z prawodawstwem Rzeczypospolitej, co może stać się początkiem **uznania przynależności Wileńszczyzny do Polski.**

Tajne rokowania w sprawie Ruhry?

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu pod datą 6 lutego: „Corriere d'Italia" i „Messagero" podają wiadomość z Paryża, jakoby mimo wszelkich zaprzeczeń odbywały się **tajne konferencje** między członkami grupy Stinnesa a przemysłowcami francuskimi celem wynalezienia **sposobu rozwiązania w sprawie Ruhry.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: W sprawie pogłosek o rokowaniach między Stinnesem a przemysłowcami francuskimi oświadczają na Quai d'Orsay, że rząd francuski jest gotów każdego czasu **do bezpośrednich rokowań** z Niemcami w razie, jeżeli rząd Rzeszy wystąpiłby z odpowiedniemi propozycjami. Rząd francuski odrzuca jednak wszelką akcję pośredniczącą i wszelkie rokowania z niemieckiemi osobistościami nieurzędowemi, a więc także i ze Stinnesem.

OBSADZENIE HAMBURGA?

Wiedeń. (PAT) „Neue Wiener Journal" przynosi pogłoskę, jak twierdzi z kół dyplomatycznych, jakoby Francja miała zamiar ewentualnego **obsadzenia Hamburga,** celem przeszkodzenia transportom węgla angielskiego **do Niemiec.** Dalej donosi „Neues Wiener Journal", że obsadzenie Badenji nastąpiło z tego powodu, iż rząd bawarski wstrzymuje międzynarodowy ruch kolejowy przez Niemcy i tak n. p. obecnie nie można z Paryża jechać ani do Warszawy, ani do Bukaresztu przez Monachium. To postępowanie rządu bawarskiego jest powodem wkroczenia Francuzów do Badenji. Jeżeli Bawarja nie zmieni stanowiska, zanusi się na **dalsze sankcje.**

„KOMITET OPORU"

Paryż. (PAT) „Le Journal" donosi z Berlina: Kanclrz Rzeszy Cuno udał się do Mühlheim, gdzie odbył dłuższą konferencję z Thyssenem. W wyniku konferencji postanowiono utworzyć na terytorjum Niemiec nieobjętem okupacją „komitet oporu", któryby rozporządzał poważnymi środkami finansowymi. Kierownictwo tego komitetu ma być powierzone nadburmistrzowi wydalonemu z Düsseldorfu Schmidtowi.

ZMILITARYZOWANIE KOLEI

Berlin. (PAT) Z Ludwigshafen donoszą, że sieć kolejowa w Palatynacie podporządkowana została głównemu dowództwu wojsk okupacyjnych.

O POŚREDNICTWO PAPIERZA

Kolonia (PAT). „Kölnische Volkszeitung" donosi, że kardynał Gaspari wystosował do kardynała Schultego pismo w odpowiedzi na jego apel do papieża o zaopiekowanie się sprawą zagłębia Ruhry. W od powiedzi kardynał Gaspari zapewnia, że wypadki w zagłębiu Ruhry leżą papieżowi na sercu i że papież nie zaniedba wysiłków, mających na celu **zapewnienie pokoju.**

NIE BĘDZIE NOWYCH SANKCJI

Wiedeń (AW). Paryski korespondent „Neue Freie Presse" donosi: Urzędowe koła francuskie zaprzeczają wiadomości, jakoby ponowna podróż geenrała Weyganda i ministra robót publicznych do zagłębia Ruhry stała w związku z zamiarem wprowadzenia w życie nowych sankcji. **Żadne nowe sankcje obecnie nie są projektowane.**

NIEPRAWDOPODOBNA POGŁOSKA

Londyn. (AW) „Daily Chronicle" podaje z Düsseldorfu bardzo nieprawdopodobną wiadomość. Francuzi mieli oświadczyć Niemcom, że gotowi są wycofać swoje wojska z zagłębia Ruhry i przyznać Niemcom moratorjum, o ile Niemcy zgodzą się na podjęcie pożyczki 6 i pół miljardów marek w złocie. Z pożyczki tej 2 i pół miljarda w gotówce zapłaciliby Niemcy tytułem spłat reparacyjnych.

OPÓR NIEMIECKI

Berlin. (AW) Według informacji tutejszych dzienników z Karlsruhe natrafiają Francuzi przy przeprowadzaniu swoich zarządzeń w Badenie na opór tak ze strony urzędników jak i związków zawodowych niemieckich. Wskutek odmowy zaopatrywania oddziałów francuskich w żywność była zmuszona komenda francuska posługiwać się swojemi zapasami. Szczególnie ostro wystąpili przeciwko Francuzom kolejarze w Frieserscheim.

Wylew Wisły

Warszawa (PAT) „Kurjer Informacyjny" donosi: Wczoraj w godzinach południowych woda na Wiśle poczęła gwałtownie przybierać. Całe łąki siekierkowskie są zalane, taksamo szosa i droga łącząca Siekierki z Czerniakowem i miastem. Połączenie z miastem skutkiem zalania dróg zostało przerwane. Jedyne obecne połączenie jest droga wodna zapomocą łodzi. W razie dalszego przyboru wody, Siekierkom grozi zalanie. Poziom wody podniósł się od wczoraj o półtora metra.

Opór litewski przeciw Lidze narodów

Londyn (PAT). Odmowa litewska przyjęcia zalecenia Ligi narodów w sprawie podziału pasa neutralnego wywołała w Londynie **ujemne wrażenie.** Stwierdza to nawet „Daily Telegraph", zwykle przychylnie usposobiony dla Litwy. Dziennik ten stwierdza, że koła Ligi narodów skłonne są obecnie wiedzieć, że za plecami przedstawiciela Litwy kryją się **wpływy sowieckie.**

Parlament włoski

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Dnia 6 bm. zebrała isę Izba włoska na sesję, która będzie poświęcona głównie sprawom polityki zagranicznej, mianowicie kwestji ratyfikacji układu waszyngtońskiego i układu, zawartego w Santa Marguerita.

Zmiany w komunizmie rosyjskim

LENIN O MOŻLIWOŚCI ROZŁAMU WŚRÓD KOMUNISTÓW

Moskwa (PAT). W „Prawdzie" ukazał się artykuł Lenina, wskazujący na **niebezpieczeństwo rozłamu wśród komunistów rosyjskich,** na tle rozbieżności interesów i napięcia pomiędzy miastem a wsią. Tenże dziennik ogłasza artykuł Bucharina, poświęcony **tej samej materji.**

ROZŁAM JUŻ NASTĄPIŁ

Ryga (PAT). Z Moskwy donoszą, że w rosyjskiej partji komunistycznej nastąpił **rozłam na trzy odrębne grupy.** Jedna grupa z Leninem na czele, wywierająca największy wpływ na rząd, prowadzi tak zwaną nową politykę ekonomiczną. Druga grupa, kierowana przez Bucharina, jest zdecydowaną przeciwniczką Leninowców i ich polityki ekonomicznej. Bucharin pragnie powrotu komunistów do taktyki z 1917 roku. Na czele trzeciej grupy, która reprezentuje tak zwany komunizm wojskowy, stoją Trocki i Zinowiew.

Manifestacje w Finlandji

Ryga (PAT) Z Helsingforsu donoszą: Wczoraj we wszystkich miastach finlandzkich odbywały się wielkie manifestacje socjalistyczne, przeważnie w t. zw. domach robotniczych. Na licznych wiecach uchwalono rezolucje, domagające się **amnestji dla przestępców politycznych.**

Strejk górników

Berlin. (AW) Strajk w zagłębiu Saary objął wszystkie kopalnie. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Dotychczas strajkuje **75.000 górników.** Przedstawili oni żądanie dziennego wynagrodzenia w wysokości 7 franków. Dotychczas żądano tylko 3 franki. Zachodzą obawy, że do strajku przyłączą się załogi kopalń położonych w zagłębiu Mozeli.

Kongres socjalistów francuskich

Lille (PAT). Kongres socjalistyczny **odrzucił** propozycję komunistów, domagającą się utworzenia jednolitego frontu dla akcji przeciw okupacji Ruhry. Przedstawiciel socjalistów oświadczył, że socjaliści dążą tylko do takiego rozwiązania sprawy, **które prowadzi do pokoju,** a komuniści, którzy są w rozprężeniu, nie mają prawa stawiać podobnych wniosków.

Walki w Irlandji

Dublin (PAT). Wojska niezawisłe zmusiły funkcjonarjuszy pewnej fabryki filmów do przeniesienia się do wyższych ubikacji budynku, poczem budynek podpaliły. Sześciu urzędników fabryki znalazło śmierć, a wielu lżej rannych zdołało wyskoczyć na ulicę. Wkrótce po wybuchu pożaru nastąpiła eksplozja.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ORGANIZACJI DZIELNICOWYCH Krakowa odbędzie się w niedzielę 11 lutego 1923, **punktualnie** o godz. 11 przed południem w sali Czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, na którą między innemi zapraszamy tow. Kühnera Radwańskiego (Czarna Wieś), Kramarza, Kołodziejskiego, Kuczarę, Trzewiczka, Totusińskiego, Kartona, Polewk[illegible] Gwoździa Wojciecha, Ruska (Zakrzówek), Pankiewicza, Jelonka (Ludwinów) i Kordysa. Sekretarjat Rady Robotniczej.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 6 wieczór, o czem zawiadamia się wszystkich członków. Sekretarz Głogowski.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW urzęduje codziennie od 6—8 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. w bezpłatnej poradzie prawnej (w niedziele i święta od 11—1 w południe).

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Czwartek 8 lutego o godz. 4 popoł. w sali fabrycznej firmy Zieleniewski S. A. Grzegórzki 51, odczyt prof. Kubilowicza pt. „Węgiel kamienny w gospodarce światowej".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Sekretarz U. L. urzęduje w redakcji „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego 5, II. p., we wtorki, środy i piątki od 6—8 wieczór i udziela wyjaśnień w sprawie odczytów, kursów itd.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza w piątek 9 lutego o godz. 7.30 w czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 odczyt kol. Zygmunta Grossa na temat: „Emigracja po wojnie". Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 8 lutego o godz. 11 w nocy w sali Domu robotniczego w Podgórzu plac Serkowskiego 11. Na zgromadzenie powyższe zaprasza Zarząd Związku zawodowego pracowników tramwajowych pp. członków Rady nadzorczej krak. S-ki tramwajowej, członków klubu radnych socjalistycznych oraz p. posła Holcksę.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH obędzie się 11 lutego (w niedzielę) w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, Dunajewskiego 5 II p. o godz. 9'30 rano. Na porządku dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie kasowe i zarządu, 3) wybór nowego zarządu, 4) organizacja, 5) wnioski. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

BACZNOŚĆ TOKARZE KRAKOWA I OKOLICY! We czwartek 8 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się odczyt zawodowy. O liczy udział uprasza zarząd sekcji!

MASKARADA „Lutni robotniczej" odbędzie się w niedzielę 11 lutego w sali Domu robotn. Dunajewskiego 5, II. p. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami. Tańce prowadzi p. Gorzelany.

METALOWCY KRAKOWSCY URZĄDZAJĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ w ostatnią sobotę karnawału tj. 10 lutego o godz. 9 wieczór w sali Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko dla członków za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje codziennie sekretarjat metalowców III p. od 6—8 wieczór.

Młoda kobieta, energiczna, inteligentna, z ładnem pismem, poszukuje posady biurowej lub kasjerki. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje biuro reklamy „Prasa" Karmelicka 16.

Uzdolniona krawczyni z zagranicznym kro em, szykiem i gustem, z najstarszych sukien i kostjumów przerabia najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia przyjmuje biuro rekl. „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Szyk".

Zgubione papiery wojskowe, kartę na broń i książkę związkową na nazwisko Stanisław Poniedziałek, unieważniam. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Sienna 4, restauracja. 3175

Zgubioną kartę wojskową, tymczasowe zwolnienie na nazwisko Jan Michalik, unieważnia się. 3172

Kudas Stanisław unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wystawione w Bochni. 3176

Skorupka Mikołaj ur. w roku 1893 w Kapielach powiat Olkusz, Królestwo Polskie, unieważnia skradzioną kartę powołania, wystawioną przez PKU. Wadowice. 3177

Pacułt Franciszek ur. w r. 1885 w Stanisławowie Dolnym p. Wadowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wystawiony przez PKU. Wadowice. 3178

Kania Jan ur. w r. 1898 w Harbutowicach p. Wadowice, unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wystawione przez P. K. U. Wadowice. 3108

Tomasz Magiera, ur. w r 1899 w Roczynach p. Wadowice, unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie, wystawione przez III. P. S. P. w Żywcu. 3107

Inżyniera-mechanika

obznajomionego z ruchem fabrycznym oraz dłuższą praktyką, poszukuje na stanowisko kierownika ruchu, fabryka w Zachodniej Małopolsce. Pierwszeństwo mają fachowcy z działu budowy maszyn rolniczych. Stanowisko do objęcia zaraz. Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać do biura ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Inżynier mechanik". 1351

DO SPRZEDANIA
poduszki, materace, wkłady 3118
i kanapa oraz stare żelazo.
Wiadomość między 3—5 pop. Mazowiecka 55. I p.

POWIATOWE KOŁO
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJEN.
W RZESZOWIE 3129
otwarło warsztat szewski
na szerszą skalę i przy muje zamówienia na wszelkie obuwie męskie i damskie oraz usku tecznia naprawki. Materjał skórzany doborowy.
Ceny konkurencyjne.
Zamówienia uskuteczna się bez zwłoki.

KALENDARZ
ODRODZENIA POLSKI
NA ROK 1923.

Najpopularniejszy Kalendarz Polski. Ulubiona lektura wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.
Kalendarz o 150 stronach zawiera szereg aktualności, nowel, opowieści i t. d.
Do nabycia w **Powszechnem biurze reklamy „PRASA"**, **Kraków, ulica Karmelicka L. 16.**
CENA 1500 MAREK.
Na prowincję wysyłamy odwrotnie.



HURTOWNIE:
K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.
LESERKIEWICZ i SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr 2.

Chcesz się uwolnić gruntownie od REUMATYZMU! Tysiące uzdrowionych!



Bóle w członkach i stawach, opuchnięte członki okaleczałe ręce i nogi, strzykanie, kłucie, darcie w rozmaitych częściach ciała a nawet osłabienie wzroku są następstwem cierpień reumatycznych i artretycznych. Dostarczam naturalny środek leczniczy. Nie jest to żaden środek uniwersalny lecz lekarstwo, jakiego matka-natura cierpiącej ludzkości dostarcza. Przesyłam każdemu bezpłatną próbkę. Proszę zaraz napisać do mnie, a poślę mój środek i pouczenie zupełnie darmo. Pozostaniesz moim wdzięcznym zwolennikiem.



E. Pasternack, Berlin NO, Michaelkirchplatz 13, Abt. 38.

SAMODZIELNY KOŁODZIEJ

(Wagenbauer) jako werkmistrz poszukiwany natychmiast do wielkiej fabryki (wsch. Małopolska). Oferty pod „Stelmach" do biura ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, ulica Jagiellońska 7. 3179

Trzy używane wozy

do rozwozu piwa, tanio do sprzedania.
Wiadomość: S. A. „AKFAL" w Krakowie, ul. Chocimska.

Ogłoszenie.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Swit" podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z dnia 23 grudnia 1922 przeszło takowe w stan likwidacji.
Wzywa się wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji na ręce likwidatorów po dzień 15 lutego 1923. 2721

Towarzystwo „Swit" podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych w Podgórzu, zarej. z ogr. por. w likwidacji.
Jan Tyrański. Teofil Szymański. Antoni Jamer.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie

poszukuje
ZEGARMISTRZA
do naprawy wodomierzy.
Warunki według ustnej umowy.

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.
Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.
2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

Tapicerów do klubów

poszukuje się. 3122
Zgłoszenia przyjmuje **Dom meblowy M. Pieszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136 i 1351.**

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

KAMIENIE LITOGRAFICZNE
LINJE MOSIĘŻNE
KASZTY I RYGAŁY

NADESZŁY do składów firmy
JAKÓB FAJANS i S-ka
Warszawa, Senatorska 36 2880

Poszukujemy w mieście do wynajęcia
stajni dla jednego konia
wraz 3015
z wozownią i stancją dla stangreta.
Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Felik a Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Wysoki czynsz lub odstępne".

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).